

Anna Pierzchała

Symbiotyczna relacja nauczyciela z uczniem jako istotna bariera w rozwoju autonomii jednostki w ujęciu analizy transakcyjnej

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 1, 89-99

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna PIERZCHAŁA

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

**SYMBIOTYCZNA RELACJA NAUCZYCIELA Z UCZNIEM
JAKO ISTOTNA BARIERA W ROZWOJU AUTONOMII JEDNOSTKI
W UJĘCIU ANALIZY TRANSAKCYJNEJ**

Naczelnym celem edukacji jest towarzyszenie i wspomaganie drugiego człowieka w jego rozwoju i wzrastaniu (łac. *educare* – „prowadzenie czegoś ku górze”). Proces edukacyjny w swych podstawowych założeniach posiada dwa wymiary – dydaktyczny (poznawanie nowych rzeczy i umiejętności) i wychowawczy (kształtowanie określonych postaw). Jego efektywność wyznaczana jest z jednej strony poprzez skuteczną realizację założeń programowych, z drugiej poprzez jakość relacji pomiędzy nauczycielem (przewodnikiem) i jego wychowankiem. Szczególnie ten drugi aspekt wydaje się znaczący, gdyż determinuje sposób, w jaki uczeń zdobywa nowe wiadomości i umiejętności oraz jakie kształtuje postawy. W niniejszym artykule postanowiono poddać analizie relację wychowawca-wychowanek wykorzystując jako narzędzie charakterystyki koncepcję analizy transakcyjnej – jeden z nurtów współczesnej psychologii, który znajduje coraz szersze uznanie na gruncie działalności edukacyjnej.

Głównym celem wychowania w tym ujęciu będzie rozwój osobowości wychowanka oraz wzrastanie w społecznych ramach odniesienia.¹ Zwraca się zatem uwagę zarówno na jednostkę jako podmiot dążący do maksymalnego wykorzystania własnych możliwości, jak i jego współdziałanie w ramach szerszej zbiorowości społecznej. Stanem idealnym będzie osiągnięcie autonomii działania, rozumianej tutaj, jako zdolność do świadomości, spontaniczności i intymności.² Świadomość jest umiejętnością postrzegania siebie, ludzi i świata w sposób możliwie obiektywny, poprzez wszystkie swoje zmysły, bez stosowania dyskutowania. To ostatnie jest specyficznym pomijaniem lub minimalizowaniem określonych aspektów rzeczywistości. Spontaniczność warunkuje zdolność do reagowania na zaistniałą sytuację ze wszystkich stanów Ja, które opisane zostaną poniżej. Intymność jest natomiast jednym ze sposobów strukturalizacji czasu w koncepcji analizy transakcyjnej, które to sposoby warunkują jakość relacji z drugim człowiekiem. Intymność jest umiejętnością funkcjonowania w bliskim kontakcie z innymi bez konieczności osłaniania siebie i stosowania gier psychologicznych. Autonomia oznacza zatem umiejętność bycia w zgodzie ze sobą oraz nawiązywania satysfakcjonujących relacji z innymi ludźmi. Sprzyja dostrzeganiu i umiejętnemu wykorzystywaniu zasobów własnych i otoczenia oraz akceptacji pewnych ograniczeń, których przezwyciężyć się nie da.

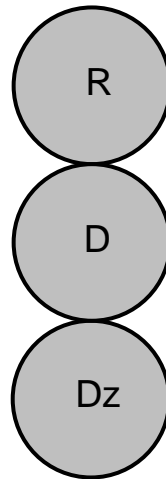
Jak łatwo można się domyśleć funkcjonowanie w pełnej autonomii jest stanem, który zdarza się dość rzadko. Trudności w jego osiągnięciu warunkowane są najczęściej określonymi przeszkodami tkwiącymi w strukturze osobowości

¹ N. Emmerton, T. Newton, *The Journey of Educational Transactional Analysis from Beginnings to the Present*, (w:) „Transactional Analysis Journal”, 2004, volume 34, No. 3, s. 283

² I. Stewart, V. Joines, *TA Today. A New Introduction to Transactional Analysis*. North Carolina, USA 2009, s. 266-267

człowieka. By móc cokolwiek więcej na te temat powiedzieć, należy strukturę tę zdefiniować. W koncepcji analizy transakcyjnej osobowość człowieka określona jest poprzez trzy główne stany Ja – Ja-Rodzica, Ja-Dorosłego i Ja-Dziecko, które bardzo często przedstawia się schematycznie za pomocą tzw. modelu PAC (z ang. *Parent, Adult, Child*):

Rysunek nr 1: Diagram strukturalny osobowości



Źródło: E. Berne, *Dzień dobry... i co dalej?*, Poznań 2005, s. 32

Obszarem, który jako pierwszy powstaje w ontogenezie człowieka jest Ja-Dziecko. Początki jego kształtowania sięgają jeszcze życia prenatalnego jednostki i stanowią swoistego rodzaju odpowiedź na samopoczucie i emocje matki. W obszarze tym zapisane są określone schematy reakcji emocjonalnych, które kształtują się w zetknięciu z określonymi sytuacjami. W dorosłości człowiek stając w obliczu zdarzenia w jakiś sposób podobnego, odczuwa emocje tożsame z tymi, których nauczył się w dzieciństwie. Przy czym stan Ja-Dziecko nie jest jednolity. W podziale strukturalnym drugiego stopnia wyróżnia się w nim dodatkowo obszary Dziecka Naturalnego (Dziecko w Dziecku), Małego Profesora (Dorosły w Dziecku) oraz Dziecka Przystosowanego (Rodzic w Dziecku). To pierwsze jest najbardziej pierwotną częścią naszej osobowości, która reaguje emocjonalnie w sposób niczym nieskrępowany. W pewien sposób można je przyrównać do freudowskiego Id. Mały Profesor to z kolei najbardziej twórczy obszar Ja, którego sposób działania oparty jest o intuicję. Dziecko Przystosowane z kolei kształtuje się w odpowiedzi na oddziaływania socjalizujące, którym poddawana jest jednostka. W tym obszarze zapisane są takie uczucia, jak poczucie winy, wyrzuty sumienia, wstyd.

Drugą powstającą w kolejności strukturą osobowości jest Ja-Rodzic. Początki jego kształtowania to moment narodzin dziecka, a okres rozwoju to czas wczesnego dzieciństwa. W obszarze tym zapisane są wartości, postawy, schematy postępowania, które człowiek przejmuje w sposób bezrefleksyjny od własnych rodziców, obserwując ich sposób funkcjonowania i słuchając ich poglądów na świat i ludzi. Ponownie odwołując się do podziału strukturalnego drugiego stopnia,

w Ja-Rodzicu wydzielić można Rodzica Kontrolującego, Rodzica Praktycznego i Rodzica Opiekuńczego. W tym pierwszym zapisane są określone nakazy i zakazy postępowania czy myślenia. Jest on strukturą odpowiedzialną za stawianie wymagań wobec siebie i innych. W Rodzicu Praktycznym zapisane są określone schematy wykonywania określonych czynności oraz radzenia sobie z sytuacjami problemowymi. Warto podkreślić, iż nie są to sposoby poddane racjonalnej analizie, mogą więc mieć charakter nieefektywny i nieprzystający do aktualnej rzeczywistości. Ostatni obszar Rodzica zawiera w sobie instynkty opiekuńcze, ochraniające, pomocowe, które również mogą być ukierunkowane na innych i na siebie samego.

Do omówienia pozostał jeszcze jeden obszar Ja, jakim jest Dorosły. Jest to najbardziej racjonalna część naszej osobowości, która ma za zadanie odbierać, analizować i w odpowiedni sposób reagować na informacje płynące zarówno z otoczenia, jak i pozostałych dwóch struktur Ja. Niektórzy przedstawiciele analizy transakcyjnej twierdzą, że stan ten jest niepodzielny.³ Inni jednak, odwołując się do pierwotnych założeń twórcy koncepcji Erica Berne'a, wyróżniają w nim trzy obszary – Ethos, Logos i Pathos.⁴ Pierwszy z nich zawiera przepracowane (poddane racjonalnej analizie) i zaakceptowane zapisy Ja-Rodzica, drugi odpowiada za racjonalny kontakt z otoczeniem, a trzeci (analogicznie do pierwszego) zawiera przepracowane i zaakceptowane zapisy Ja-Dziecka (potrafi zatem przeprowadzić racjonalną analizę własnych reakcji emocjonalnych).

Wszystkie trzy stany są człowiekowi potrzebne do efektywnego funkcjonowania, ale najważniejsze zadanie wśród nich ma Ja-Dorosły. Jeśli potrafi on maksymalnie wykorzystywać zasoby tkwiące w pozostałych dwóch stanach, godzić ich czasami sprzeczne interesy i jednocześnie skutecznie wykorzystywać informacje płynące z otoczenia, określa się go Dorosłym Zintegrowanym. Możliwe jest to do osiągnięcia jedynie w sytuacji znaczącego ograniczenia kontaminacji występujących w strukturze Ja, które są swoistego rodzaju zagarnięciami obszaru Dorosłego przez Rodzica i/lub Dziecko. Zagarnięcia te powodują, że człowiek przekonany o swej racjonalności i obiektywizmie w rzeczywistości reaguje wczesnodziecięcymi schematami. Fakt posiadania kontaminacji w negatywny sposób oddziałuje na funkcjonowanie człowieka. Ma to istotne znaczenie również dla wspomnianej na początku relacji wychowawca-wychowanek, gdyż brak Zintegrowanego Dorosłego u Wychowawcy skutkuje nieświadomym przekazywaniem określonych postaw, powoduje szereg działań, których głównym celem będzie zaspokojenie własnych nieświadomych potrzeb, które to następnie działania są często racjonalizowane i tłumaczone „dobrem ucznia”. Szeroko na temat procesu dekontaminacji w pracy z nauczycielami pisze S. Temple, charakteryzując program treningowy stworzony w oparciu o autorską koncepcję „elastyczności działania” (*functional fluency*).⁵

W niniejszym artykule postanowiono skoncentrować się na innym zagrożeniu, które również wpływa z konkretnych uwarunkowań tkwiących w strukturze

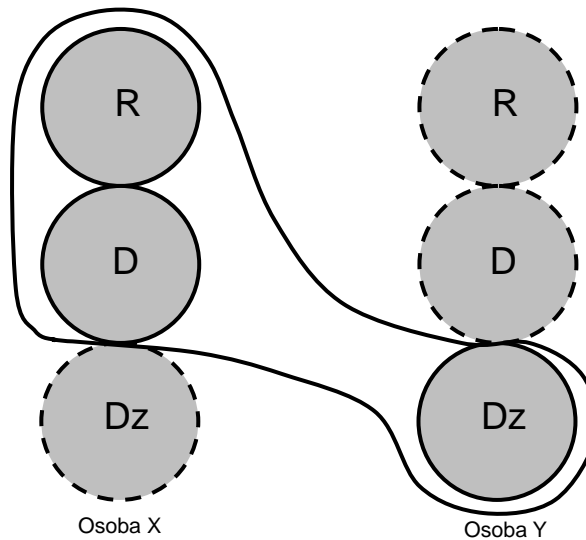
³ Zob. np. I. Stewart, V. Joines, op. cit, s. 30-36

⁴ Zob. np. J. Jagieła, *Gry psychologiczne w szkole*. Kielce 2004, s. 100-102

⁵ S. Temple, *Functional Fluency for Educational Transactional Analysts*, (w:), „Transactional Analysis Journal”, 1999, Volume 29, No 3, s. 164-174; S. Temple, *Functional Fluency*, (w:) „Zeitschrift für Transaktionsanalyse”, 2002, 4, s. 251-269; S. Temple, *Update On The Functional Fluency Model in Education*, (w:) „Transactional Analysis Journal”, 2004, Volume 34, No 3, s 197-204

Ja człowieka. Jest nim tendencja do wchodzenia w relacje zależnościowe, określane w koncepcji analizy transakcyjnej jako symbiotyczne. Poniższe rozważania prawdziwe mogą być dla każdego rodzaju relacji międzyludzkich, jednak tutaj postanowiono odnieść je do tej konkretnej, łączącej wychowawcę z wychowankiem. Fakt istnienia tego rodzaju relacji na gruncie edukacyjnym został ujawniony w badaniach, w których uczestniczyli uczniowie i nauczyciele gimnazjów.⁶ Definiując czym jest symbioza w koncepcji analizy transakcyjnej warto ponownie posłużyć się schematem.

Rysunek nr 2: Relacja symbiotyczna



Źródło: Stewart I., Joines V., op. cit., s. 194

Symbiozę w obranej koncepcji teoretycznej definiuje się jako sytuację, w której „dwoje lub więcej ludzi zachowuje się tak, jakby w sumie tworzyli jedną osobowość. Taką relację można scharakteryzować strukturalnie stwierdzając, że żadna z tych osób nie kateksjonuje w pełni swojego zestawu stanów ego”.⁷ Oznacza to, że myślą i działają oni w ten sposób, że czasowo lub stale nie korzystają z określonych stanów Ja, które ulegają wyłączeniu. Definicja ta została uzupełniona przez T. White’a, który stwierdził, że obie osoby zaangażowane w symbiozę posiadają silną potrzebę przywiązania.⁸ W przypadku analizowanej tutaj relacji osobą X z diagramu będzie nauczyciel, osobą Y uczniów. Ten pierwszy będzie zatem wykorzystywał w swoim działaniu Ja-Rodzica i pewne obszary Ja-Dorosłego, głównie te podlegające kontaminacjom. Biorąc pod uwagę charakter tych struktur, ale także codzienną obserwację rzeczywistości szkolnej, można

⁶ A. Pierzchała, *Pasywność szkolna w analizie transakcyjnej*. Częstochowa 2013 (w druku)

⁷ J. Schiff, i in., *Cathexis reade*. New York, 1975, s. 5

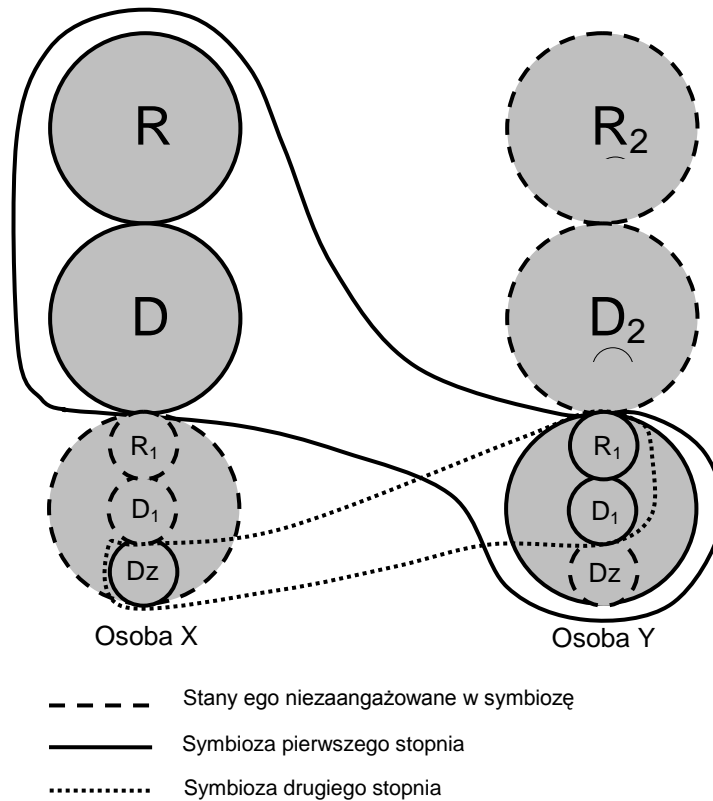
⁸ T. White, *Symbiosis and Attachment Hunger*, (w:) „Transactional Analysis Journal”, 1997, Volume 27, No. 4, s. 302

stwierdzić, że nauczyciel będzie miał rolę dominującą w kontakcie z uczniem. Dominacja ta może przyjmować jednak dwa wymiary – wychowawca może bowiem przejawiać cechy kontrolujące i karzące (w sytuacji, gdy w większym stopniu uaktywnia Rodzica Kontrolującego) lub silnie opiekuńcze, chroniące, wręcz wyręczające i likwidujące wszelkie bariery stojące przed uczniem (kiedy strukturą wiodącą będzie Rodzic Opiekuńczy). Możemy mieć także do czynienia z sytuacją najmniej korzystną z punktu widzenia uwarunkowań sprzyjających prawidłowemu wzrostowi ucznia, kiedy dochodzi ze strony nauczyciela do pewnego rodzaju ambiwalencji w kontakcie z wychowankiem. W zachowaniu wychowawcy można odnaleźć wtedy dość nagle zmiany i naprzemienne korzystanie z Rodzica Kontrolującego i Opiekuńczego.

Uczeń natomiast w relacji symbiotycznej występuje w pozycji podległej, zależnej – Dziecka. Niekoniecznie jednak musi go cechować postawa uległa. Możemy mieć bowiem do czynienia z tzw. Dzieckiem Zbuntowanym (będącym częścią Dziecka Przystosowanego), które pomimo przejawianych zachowań oportunistycznych wykazuje silny związek z osobą dominującą, tutaj z nauczycielem.

Cechą charakterystyczną tego rodzaju relacji jest między innymi to, że osoba zależna (Y na schemacie) jest w pewien sposób zwolniona z myślenia, gdyż nie ma możliwości kateksjonowania własnego Dorosłego. Jest to sytuacja szczególnie niekorzystna, jeśli odnieść ją do naczelnego celu wychowania, którym jest wzrost jednostki w kierunku samodzielności w dorosłości. Podejmując próbę zdefiniowania tego czym jest samodzielność można stwierdzić, iż jej realizacja możliwa jedynie w sytuacji, gdy człowiek potrafi w sposób efektywny korzystać z dostępnych mu informacji, rozpoznawać swoje potrzeby i podejmować decyzje ukierunkowane na zaspokojenie tychże, uwzględniając przy tym interesy innych ludzi. Słaby rozwój obszaru Ja-Dorosły powoduje, iż takie zachowanie staje się niemożliwe. Tak, jak zaznaczone zostało to wcześniej, wspomniany obszar osobowości odpowiada zarówno za kontakt z otoczeniem, czyli odbiór i analizę danych stamtąd docierających, jak i za koordynowanie wykorzystywania zasobów pozostałych dwóch stanów. Odnosząc to do stworzonej na potrzeby niniejszego opracowania roboczej definicji samodzielności należy zauważyć, że efektywne korzystanie z dostępnych informacji realizowane jest dzięki strukturze Logos, za rozpoznawanie własnych potrzeb odpowiada Pathos, a za uwzględnienie przy ich realizacji innych ludzi Ethos. Rozwój całej struktury Ja-Dorosły może się natomiast odbywać jedynie w sytuacji, gdy ten obszar jest wykorzystywany i ćwiczony w kontakcie z drugim Dorosłym. W analizie transakcyjnej taki rodzaj partnerskiej relacji określa się mianem transakcji równoległej na poziomie Dorosły-Dorosły. Opisana powyżej relacja symbiotyczna tego rodzaju wymianę wyklucza, ograniczając jednocześnie możliwość rozwoju Dorosłego u ucznia. Jednocześnie należy podkreślić, iż jest ona trudna do przerwania. W psychoterapii bywa czasami tak, że samo uświadomienie sobie istnienia określonych zależności ma już charakter leczniczy. W przypadku relacji zależnościowej tak dzieje się rzadko. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy poszukiwać w ukrytym wymiarze symbiozy, który jednocześnie wyjaśnia przyczyny tendencji zależnościowych.

Rysunek nr 3: Symbioza drugiego stopnia



Źródło: Stewart I., Joines V., op. cit., s. 202

Analizując ukryty wymiar symbiozy, odwołać należy się do struktury osobowości drugiego stopnia, o którym wspomniano już wcześniej. Rozgrywa się ona bowiem pomiędzy Dzieckiem Naturalnym osoby X (nauczyciela) a Dzieckiem Przystosowanym i Małym Profesorem osoby Y (ucznia). Ten rodzaj relacji jest bardziej nieświadomy i w niższym stopniu manifestuje się poprzez zewnętrzne zachowania. Można nawet stwierdzić, że symbioza pierwszego stopnia maskuje w pewien sposób tę rozgrywającą się na drugim stopniu. Okazuje się jednocześnie, że oba wymiary tej relacji są możliwe do zidentyfikowania na gruncie szkolnym i charakteryzują niejednokrotnie relacje nauczyciela z uczniem.⁹ Warto zatem zastanowić się nad motywami za tym stojącymi. Otóż główną przyczyną wydaje się być zaniżona samoocena nauczyciela i związany z tym lęk przed utratą kontroli nad relacją z uczniem. Lęk ten zlokalizowany jest w Dziecku Naturalnym nauczyciela. Uczeń natomiast wyczuwając tę emocję odpowiada własnym

⁹ A. Pierzchała, op. cit.

Dzieckiem Przystosowanym i Małym Profesorem, szukając sposobu poradzenia sobie w relacji ze złęknionym Dzieckiem nauczyciela. Jeżeli uczeń będzie w nieświadomy sposób starał się pomóc nauczycielowi, czyli zareaguje Dzieckiem Podporządkowanym,¹⁰ przyjmie typową postawę uległą. Jeśli natomiast uruchomione zostanie Dziecko Zbuntowane, będzie próbował się przeciwstawić wychowawcy, prezentując zachowania oportunistyczne. Opisany lęk nauczyciela nie posiada oczywistych manifestacji behawioralnych, gdyż jego Dziecko Naturalne nie jest zaangażowane w symbiozę pierwszego stopnia.¹¹ Wyczuwany on jest raczej intuicyjnie przez Małego Profesora ucznia. Na poziomie jawnym nauczyciel będzie stosował określone mechanizmy obronne, pomagające ukryć własne emocje. Pochodzić one będą głównie od jego Rodzica (R_2 na schemacie). W zależności od tego, który jego obszar zostanie uaktywniony, będą to albo zachowania karzące i silnie kontrolujące, bądź zdecydowanie opiekuńcze (a dokładniej nadopiekuńcze), zjednujące sobie ucznia i zwalniające go z aktywności. Te z kolei mogą wzmacniać opisywane wcześniej uległe bądź buntownicze reakcje ucznia.

Zaprezentowany powyżej mechanizm symbiozy implikuje pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Warto więc spróbować odpowiedzieć na pytanie jakie są źródła relacji zależnościowej pomiędzy nauczycielem i uczniem. Ogólnie rzecz ujmując można je podzielić na trzy kategorie – przyczyny tkwiące w osobowości nauczyciela, predyspozycje symbiotyczne ucznia (choć tutaj pojawiać się może wątpliwość, na ile uczeń jest podmiotem decydującym o charakterze relacji z nauczycielem) oraz przyczyny zewnętrzne, ujawniające się w otoczeniu (rzeczywistości edukacyjnej). Przy czym należy podkreślić, że podział ten ma charakter umowny, gdyż na symbiozę należy patrzeć w sposób systemowy. Wymienione przyczyny mają charakter przenikający się i wzajemnie wzmacniający. Wystąpienie jednej z nich nie wystarczy do zaistnienia symbiozy, gdyż pozostałe elementy systemu się jej przeciwstawiają. Zatem dopiero pojawienie się określonego układu czynników, szczególnie uwarunkowań środowiskowych i określonych tendencji nauczyciela, powoduje iż relacja zależnościowa ujawnia się.

Wśród przyczyn występujących po stronie nauczyciela wymienić można niską samoocenę szczególnie w obszarze wiary we własną kompetencję i skuteczność zawodową oraz specyficzny brak wrażliwości w sytuacji wciągania w grę psychologiczną, czyli swoistego rodzaju uleganie psychomanipulacji. Pierwszy z tych czynników powoduje wspomniany już wcześniej lęk przed utratą kontroli nad relacją z uczniem oraz związany z tym strach przed oceną zarówno tą wydawaną przez zwierzchników polegającą na rozliczaniu ze skuteczności oddziaływań edukacyjnych, jak i tą pochodzącą od uczniów (brak sympatii i/lub uznanie za niekompetentnego). Drugi ze wspomnianych czynników predysponujący nauczyciela do ulegania grom istotny jest ze względu na swoiste zachęty symbiotyczne pochodzące z otoczenia. Mogą to być sygnały bezradności płynące od uczniów, poprzez które wskazują oni, iż sami sobie nie poradzą, nie podołają zadaniu, gdyż przerasta ono ich możliwości. Często tego typu przekazy

¹⁰ Dziecko Podporządkowane i Dziecko Zbuntowane są przeciwstawnymi sobie przejawami Dziecka Przystosowanego.

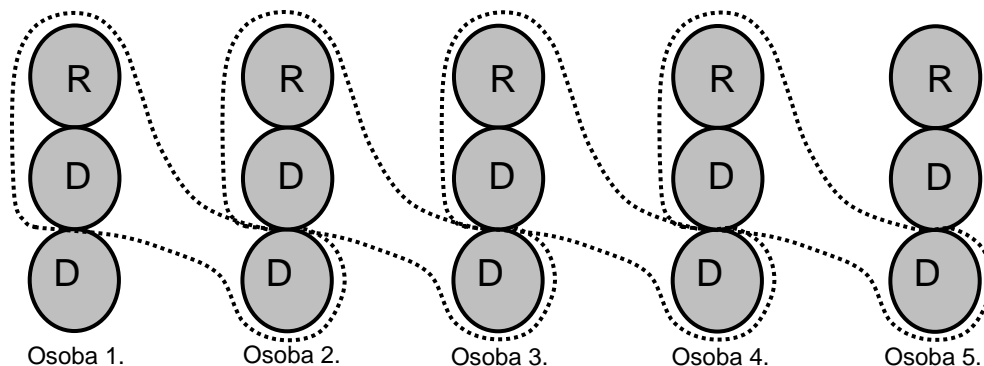
¹¹ Ze względu na swoje behawioralne przejawy analiza pierwszego stopnia określana jest także w koncepcji AT mianem społecznej, w odróżnieniu od tej rozgrywającej się na drugim stopniu, psychologicznej.

wzmacnianie są poprzez komunikat sugerujący moc sprawczą nauczyciela („Pan/Pani tak dużo wie, potrafi”). Jeśli więc tendencja do ulegania grom łączy się (a jest to bardzo częste) z zaniżoną samooceną, prawdopodobieństwo pojawienia się relacji symbiotycznej zdecydowanie rośnie. Zachęty symbiotyczne dla nauczyciela mogą także pochodzić spoza bezpośredniej relacji z uczniem. Dzieje się tak w sytuacji, gdy nauczyciel ze względu na strach przed oceną, boi się stracić kontrolę nad procesem edukacyjnym. Symbioza daje mu wtedy poczucie bezpieczeństwa, gdyż sprzyja przewidywalności tego, co dzieje się podczas lekcji.

Wśród przyczyn tkwiących po stronie ucznia wymienić należy przede wszystkim brak dążności do samodzielności i/lub zbytne podporządkowanie się autorytetowi nauczyciela. Obie jednak przyczyny trudno uznać za cechy zależne jedynie od wychowanka. Posiadanie ich zazwyczaj wiąże się, przynajmniej częściowo, z charakterem wcześniejszych oddziaływań wychowawczych, zarówno tych pochodzących z domu rodzinnego, jak i wcześniejszych doświadczeń edukacyjnych. Z jednej strony uczeń może być inicjatorem symbiozy – dzieje się to w sytuacji, gdy indukuje wspomnianą wcześniej grę wskazującą na własną nieporadność i oczekiwanie pomocy. Pozbywa się dzięki temu współodpowiedzialności za proces edukacyjny. Przy czym biorąc pod uwagę, że nauczycielowi przypisać należy rolę moderatora relacji, uczeń jako inicjator symbiozy będzie skuteczny jedynie w sytuacji podatności na nią nauczyciela. Z drugiej strony uczeń może ulegać symbiozie inicjowanej przez wychowawcę. Należy zwrócić uwagę, że względu na siłą rzeczy podległą pozycję, ma on bardzo nikłą szansę, by tego rodzaju relacji nie ulec.

Niezwykle istotną kwestią w kontekście podjętego tematu będzie szersze ujęcie relacji symbiotycznej, a zatem poszukiwanie przyczyn zależnościowej relacji nauczyciela z uczniem w ich otoczeniu. By móc w pełni wyjaśnić zależności, należy raz jeszcze odwołać się do założeń wyrosłych na gruncie analizy transakcyjnej, gdzie scharakteryzowano tzw. łańcuch symbiotyczny.

Rysunek nr 4: Łańcuch relacji symbiotycznych



Źródło: na podst.: M. Sękowska, E. Szymanowska: *Analiza transakcyjna w biznesie*, Kraków 2000, s. 52

Założenie o istnieniu łańcucha symbiotycznego skłania do przyjęcia stanowiska, że symbioza ma charakter systemowy. W kontekście przyjętego tematu rozważań oznacza to, że zależność między nauczycielem i uczniem nie jest wyizolowana, a stanowi jeden z elementów całego układu tego rodzaju relacji. Istotne jest to, że charakter uczestnictwa w symbiozie może być zmienny – jeśli przyjąć przykładowo, że osoba 4. na schemacie to nauczyciel, to widać, że w relacji z uczniem (osoba 5.) korzysta on z obszarów Ja-Rodzica i Ja-Dorosłego (w jego skontaminowanej części), natomiast w relacji przykładowo z dyrektorem szkoły (osoba 3.) przyjmuje pozycję uległą komunikując się z obszaru Ja-Dziecko. W takim ujęciu osobą 2. może być przedstawiciel(-e) kuratorium oświaty, a osobą 1. Ministerstwa Edukacji Narodowej. W tym kontekście warto raz jeszcze podkreślić charakter tego rodzaju relacji, który polega na ścisłej kontroli, rezygnacji z autonomii i próbie pozbycia się odpowiedzialności za własne decyzje. W tym miejscu należy raz jeszcze odwołać się do omawianego już lęku nauczycieli przed utratą kontroli nad relacją z uczniem, a co za tym idzie także nad procesem edukacyjnym. Uczucie to znajduje swoje uzasadnienie nie tylko w zaniżonej samoocenie pedagoga. Trudno bowiem o dążność do autonomii i twórcze podejście do relacji i procesu edukacyjnego w sytuacji bycia stale rozliczanym i ocenianym z każdej przeprowadzonej jednostki lekcyjnej – zarówno w obszarze osiągniętych celów, jak i terminowego przeprowadzenia zajęć. Spontaniczność relacji z uczniem i danie mu prawa do samodzielności niesie za sobą zagrożenie pewną nieprzewidywalnością tego, co zadzieje się w klasie szkolnej, a zatem, czy określony cel edukacyjny zostanie osiągnięty w tym właśnie momencie. Ścisła kontrola i przejęcie pełnej odpowiedzialności za proces daje poczucie bezpieczeństwa.

Kończąc charakterystykę omawianego zjawiska, warto zastanowić się nad tym w jaki sposób można zapobiegać powstawaniu relacji symbiotycznych na gruncie edukacyjnym, w tym w relacji nauczyciela z uczniem. W szerszym ujęciu będzie to przede wszystkim danie przyzwolenia dla działań kreatywnych i samodzielnych na każdym szczeblu działalności systemu edukacji. Wiązać by się to musiało przede wszystkim ze zmniejszeniem kontroli i zwiększeniem zaufania dla autonomicznych działań nauczyciela. Jednocześnie warto by było już na etapie przygotowania do zawodu nauczycielskiego uczyć jego adeptów docierania do własnych zasobów i korzystania z nich. Szczególnie istotne wydaje się tutaj korzystanie z obszaru Ja-Dziecka i Pathosu, tak, by umiejętnie rozpoznawać własne uczucia i potrzeby oraz potrafić utrzymać bliską relację z drugim człowiekiem bez poczucia zagrożenia. Istotne wydaje się także uświadomienie roli i wartości Ja-Dorosłego oraz ćwiczenie umiejętności rozwijania tego obszaru u ucznia. By było to możliwe i skuteczne nauczyciel musiałby posiadać pozytywny obraz siebie i swoich wychowanków. Dostrzeganie zasobów i akceptacja ograniczeń swoich i innych staje się więc kolejnym celem przygotowania zawodowego nauczyciela. Ważne także, żeby tego rodzaju wsparcie dla nauczycieli nie kończyło się wraz z rozpoczęciem przez nich pracy zawodowej. Podobnie, jak w przypadku zawodu psychoterapeutycznego, także w przypadku nauczycieli nieocenioną pomocą wydaje się być możliwość superwizji własnej pracy. Najlepiej, by tego rodzaju aktywność odbywała się w obecności specjalisty w zaufanej grupie przedstawicieli tego samego zawodu. Oczywiście konieczny jest także dialog na każdym szczeblu systemu edukacji oraz wzajemna próba

rozumienia dla własnych potrzeb i motywów działania. Wizja ta, choć na chwilę obecną wydawać się może utopijną, może i musi stać się realnością, jeśli chcemy przezwyciężyć szkodliwe działanie symbiozy tak, by szkoła mogła realizować swój naczelny cel, jakim jest możliwie wszechstronny rozwój wychowanków, tak by w dorosłości mogli oni funkcjonować w sposób możliwie autonomiczny i satysfakcjonujący dla siebie i otoczenia.

Streszczenie

W artykule posłużono się koncepcją analizy transakcyjnej w celu charakterystyki symbiotycznej relacji, która może ujawniać się pomiędzy nauczycielem i uczniem. W obranej koncepcji teoretycznej definicję symbiozy stworzono na gruncie psychoterapeutycznym, gdzie oznacza ona sytuację, w której „dwoje lub więcej ludzi zachowuje się tak, jakby w sumie tworzyli jedną osobowość. Taką relację można scharakteryzować strukturalnie stwierdzając, że żadna z tych osób nie kateksjonuje w pełni swojego zestawu stanów ego”.¹² Odwołując się do struktury osobowości w ujęciu transakcyjnym, wyjaśniono, czym jest symbioza na gruncie edukacyjnym zarówno w jej wymiarze jawnym, jak i ukrytym, określono jej następstwa, opisano możliwe przyczyny, upatrując ich zarówno w osobie nauczyciela, jak i ucznia, a także poszukując ich w otoczeniu, czyli szerszej rzeczywistości edukacyjnej. Charakterystyka zjawiska stała się inspiracją dla nakreślenia możliwych dróg przeciwdziałania symbiozie, którą uznano za istotną barierę edukacyjną.

Summary

In the article the conception of transactional analysis is used to characterize a symbiotic relationship, which may exist between a teacher and a student. According to the theoretical concept, the definition of the symbiosis is based on the psychotherapeutic ground and it “occurs when two or more individuals behave as though between them they form a whole person. This relationship is characterized structurally by neither individual cathecting a full complement of ego states”.¹³ Referring to the structure of personality in transactional approach, the meaning of the symbiosis on the educational ground is explained (both in its open and hidden dimension), and its consequences are determined. The possible causes are described in case of a teacher and a student, as well as their surrounding, which is understood as broader educational reality. The characteristics of the phenomenon becomes an inspiration to indicate the possible ways to prevent symbiosis, which is considered as an important barrier for education.

Bibliografia

1. Berne E., *Dzień dobry... i co dalej?*. Poznań 2005
2. Emmerton N., Newton T., *The Journey of Educational Transactional Analysis from Beginnings to the Present*, (w:) „Transactional Analysis Journal”, 2004, volume 34, No. 3
3. Jagieła J., *Gry psychologiczne w szkole*. Kielce 2004

¹² J. Schiff, i in., op. cit., s. 5

¹³ Ibidem

4. Pierzchała A., *Pasywność szkolna w analizie transakcyjnej*. Częstochowa 2013 (w druku)
5. Schiff J., i in., *Cathexis reader*. New York 1975
6. Sękowska M., Szymanowska E., *Analiza transakcyjna w biznesie*. Kraków 2000
7. Stewart I., Joines V., *TA Today. A New Introduction to Transactional Analysis*. North Carolina. USA 2009
8. Temple S., *Functional Fluency for Educational Transactional Analysts*, (w:) „Transactional Analysis Journal”, 1999, Volume 29, No 3
9. Temple S., *Functional Fluency*, (w:) „Zeitschrift für Transaktionsanalyse”, 2002, Nr. 4
10. Temple S., *Update On The Functional Fluency Model in Education*, (w:) „Transactional Analysis Journal”, 2004, Volume 34, No 3
11. White T., *Symbiosis and Attachment Hunger*, (w:) „Transactional Analysis Journal”, 1997, Volume 27, No. 4